

PISZA: Semka, Wildstein, Gawryluk, Ziemkiewicz, Cenckiewicz, Narbutt
MAMY TO: Kto dziś jest numerem 2 w PiS? Smoleńsk – rocznica tragedii
Ranking polskich seriali wszech czasów. Sikorski, wierny uczeń Dmowskiego

NAKLAD 338 642

NR 9/2011 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ [W TYM 8% VAT]

UWAŻAM RZE

UWAZAMRZE.PL

PONIEDZIAŁEK – NIEDZIELA, 4 – 10 KWIETNIA 2011

I N A G Z E J P I S A N E

Kościół – chłopiec do bicia

WIARA

Kłamstwa, absurdy, manipulacje.

Tak lewica atakuje biskupów

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829107

KRZYSZTOF SKŁODOWSKI

Lista pasażerów

nowy film Ewy Stankiewicz i Jana Pospieszalskiego



Katastrofa smoleńska w poruszających wspomnieniach rodzin ofiar

Pierwsza część filmu **w poniedziałek**, 4 kwietnia,
druga we wtorek, 5 kwietnia tylko z „Rzeczpospolitą”

Wydanie z płytą dostępne w punktach sprzedaży oraz dla prenumeratorów Pakietu Plus.

 rp.pl/smolensk

 RZECZPOSPOLITA

Partner akcji:

 **SKOK**

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Pseudokibice



Bożyszczcze tłumów w grze



WSTĘPNIK

Igor Janke

Ostatnie tygodnie były najtrudniejszymi w rządowej historii Donalda Tuska. Tak źle nie było nigdy. Nawet kiedy wybuchła afera hazardowa. Wtedy przynajmniej szef Platformy był pełen pomysłów i energii. Umiął za jednym zamachem opowiedzieć o wojnie z PiS, wywalić połowę ministrów i zmobilizować swój elektorat w obliczu wroga. Teraz Tusk wyglądał na cień dawnego siebie. Zmęczony, pozbawiony dawnego uroku. No i te walące się na głowę problemy – jeden po drugim. Horror na kolej, awantura o OFE, bunt ekonomistów, bunt celebrytów, coraz bardziej powszechna krytyka mediów.

Wyglądało na to, że teraz będzie tylko gorzej. Że zaczyna się – tak bardzo oczekiwany przez opozycję – sondażowy zjazd partii rządzącej.

A tymczasem Tusk jakby złapał nowy oddech. Nie można powiedzieć, by on sam brylował, a rząd błyszczał, ale rządowa ekipa wychodzi z wizerunkowego dołka.

Nawet jeśli Jacek Rostowski nie wygrał debaty z Leszkiem Balcerowiczem, to jej dramatycznie nie przegrał. Pokazał, że nie boi się rozmawiać ze swoim słynnym krytykiem. Donald Tusk poszedł do tych, których krytyka zapewne była dla niego najbardziej groźna – do popierających go od zawsze artystów, ludzi popkultury. I wykorzystał szansę, jaką dał mu Marcin Meller z trójki muzyków. Co prawda – jak się okazało – zadanie nie było trudne. Muzycy nawet kiedy go krytkowali, robili to z sympatią i poza Zbigniewem Hołdysem nie sprawiali mu specjalnego kłopotu.

Meller – zapewne wbrew własnym intencjom – rzucił Tusкови piłkę. A premier na piłce się zna. Złapał i kopnął celnie. Widownia zaklaskała. Bożyszczcze tłumów odzyskało czar.

Tylko czy sam czar wystarczy? ■

Smoleńsk: konieczne warunki zgody



KOMENTARZ

Paweł Lisicki

Z każdym dniem częściej słyszę wezwania do jedności. Nic dziwnego. Aż się prosi, by 10 kwietnia – dzień wielkiej narodowej tragedii, a teraz dzień pierwszej rocznicy największej katastrofy w dziejach wojennej Polski – stał się dniem pojednania.

A jednak im więcej dociera do mnie takich głosów, im bardziej mówi mi się o jedności, o potrzebie zakończenia żałoby, o wyciszeniu i przewyciężeniu podziałów politycznych, tym bardziej ogarniają mnie wątpliwości. Bo czy

możliwe jest pojednanie bez spełnienia co najmniej dwóch warunków? Pierwszy to okazanie większej troski o upamiętnienie ofiar, drugi to wyciągnięcie konsekwencji wobec odpowiedzialnych za tragedię.

Bez tego szlachetne napomnienia pozostaną, obawiam się, bez odzewu. W najlepszym wypadku staną się frazesami, w gorszym wielu może je uznać za próbę tuszowania prawdy. To, że prezydent nie doczekał się w Warszawie osobnego pomnika i że do tej pory nikt nie ponosił politycznej odpowiedzialności za katastrofę, utrudnia rzeczywiste pojednanie. ■

Następny, specjalny numer „Uważam Rze” poświęcony będzie katastrofie smoleńskiej

UWAŻAM RZE

4 IV – 10 IV 2011, numer 9

TEMAT TYGODNIA

- 10 Kościół w Polsce – poręczny chłopiec do bicia – PIOTR SEMKA
- 15 Ponad własny ból – mówi o Polsce podzielonej tragedią smoleńską abp Józef Michalik – JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY
- KRAJ
- 18 Polska planuje rocznicę 10 kwietnia – TOMASZ NIEŚPIAŁ
- 21 Znowu odwilż u Kaczyńskiego. Kto jest dziś w PiS numerem 2? – PIOTR ZAREMBA
- 24 Atak wietnamskich karteli – MACIEJ MIŁOSZ, MAREK KOZUBAL
- 26 Bez pracy nie ma kołaczy. Jak poradzić sobie z bezrobociem? – PAWEŁ BURDZY
- 30 Lekcja dla dzieci sieci – PIOTR LEGUTKO

KULTURA

- 34 Ranking subiektywny, czyli 10 polskich seriali wszech czasów – KRZYSZTOF FEUSETTE
- 38 Bitwa o Niemena – BARTOSZ MARZEC
- 40 Długa droga do domu. „Niepokonani” wchodzą do kin – ANNA KILLAN

OPINIE

- 48 Szwoleżerowie „Solidarności”. Esej o wypaczeniach III RP – RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ
- 52 Sikorski – wierny uczeń Dmowskiego – PIOTR ZYCHOWICZ
- 58 W gabinecie osobliwości. Polityka staje się teatrem, który kreują media, a w rolach głównych obsadzają celebrytów – BRONISŁAW WILDSTEIN

HISTORIA

- 62 Matrioszki wywiadu wojskowego PRL – SŁAWOMIR CENCKIEWICZ

ŚWIAT

- 66 Dziesięć chińskich niespodzianek – KONRAD GODLEWSKI
- 71 Niemiecki hibernatus – sąsiedzi z Zachodu konsekwentnie realizują politykę międzynarodową – PIOTR CYWIŃSKI

BIZNES

- 78 Klient na wagę złota. Jak sprytnie o niego walczyć? – PIOTR MAZURKIEWICZ

SPORT

- 86 Dozorca patrzy na czek. Zawrotne kariery dzieci tenisa – KAROL STOPA

ŻYCIE I NAUKA

- 88 Dietetycy kontra dukaniści. Komu zaufać? – IZABELA FILC REDLIŃSKA

PODWIECZOREK

- 98 Kamery tego nie widziały – BARTOSZ SZYBOR, MAREK OLEKICKI



DARIUSZ GORAJSKI



ROBERT GAROZIŃSKI



JAKUB OSTROWSKI



BARTOSZ SIEDLIK



ROBERT GAROZIŃSKI



DAREK GOLIK

Z ŻYCIA KOALICJI

Ach te korporacyjne klimaty! Ledwo zespołowi TVN Warszawa ogłoszono, że ich stacja przestaje istnieć, a już na ekspres pracowników czekały następne atrakcje. Przy drzwiach stacji doborowcy oddział ochroniarzy rewidował wychodzących – być może po raz ostatni – ludzi. Grzebali w torbach, obmacywali, węszyli. Jak zwalniać, to z klasą.

Premier Tusk zagościł nie tylko u Marcina Mellera, ale i na Facebooku. Nie jest tam co prawda zbyt aktywny, ale ostatnio na jego profilu pojawiło się bardzo ważne stwierdzenie: „DONALD TUSK changend their Kraj”. Jak widać, angielski premiera coraz lepszy.

Tenże Tusk już w realu ogłosił, że surowce energetyczne to bardzo ważna sprawa (co za odkrycie!), a gaz łupkowy będzie odtąd oczkiem w głowie rządu. Tak po prawdzie, jedyny gaz, który mógłby temu rządowi pomóc, to gaz rozśmieszający.

Kolejny intelektualista odszedł z PO. A właściwie został z niej wyrzucony. Chodzi o znanego z przenikliwych refleksji na temat współczesności ROBERTA WĘGRZYNA, którego sąd partyjny przegonił z Platformy za to, że wyraził chęć popatrzenia na lesbijki. Panie Robercie, prosimy się nie martwić i pamiętać, że koniec jednego jest zarazem początkiem drugiego. A polska branża porno wciąż czeka na swojego Wajdę!

Wgruncie rzeczy, nie rozumiemy, dlaczego tak surowo ukarano nieszczonego Węgrzyna. Powiedział wszak to, co myśli większość widzów stacji kierowanej przez TOMASZA WOŁĘKĘ. I nagle nas olśniło! Przecież Węgrzyn oglądający lesbijki sam musiałby być przez nie widziany. No fakt! To byłoby już znęcanie się nad mniejszością seksualną.

Rzecznik Graś – człowiek marzący o tym, żeby być bliż-

niakiem i to syjamskim Tuska, a czasem nawet realizujący te marzenia – ogłosił groźnie, że kara dla Węgrzyna będzie wyraźnym sygnałem dla ludzi Platformy. Znaczy, mają przestać się gapić na lesbijki?

Sam Węgrzyn stwierdził, że kara jest dla niego zdecydowanie za wysoka. Widać woli niskie. I pewnie rude.

Ważna debata w Platformie Obywatelskiej. Trwa dyskusja na temat... nie, nie OFE. Na temat tego, kto stoi za kwiatami dla ministra Grabarczyka. Jak pamiętamy, otrzymał je w nagrodę za skuteczne dobiecie PKP. Bukiet wręczyły dwie posłanki: Gąsior i Drozd, a premier Tusk uznał, że nie było to zbyt mądre.

Naszym zdaniem to był spiszek posłanek, mający skompromitować PO. Prosimy zwrócić uwagę na nazwiska: Gąsior i Drozd. Na pewno są na usługach Kaczora.

Posłanka Drozd poczuła się urażona słowami premiera. Stwierdziła, że bukiet wcale nie był jej pomysłem, lecz działała na zlecenie kierownictwa klubu. Żadnych osób nie wymieniła, acz łatwo ją zrozumieć: nazwisko Tomczykiewiczza zawsze przypominały sobie przy pomocy Google.

Z kolei Gąsior utrzymuje, że kwiatki wręczyła spontanicznie (zawsze ma przy sobie bukiet?) i przyjęła krytykę Tuska z pokorą. Nie wiemy oczywiście, która kręci, ale wiemy, która zaleci dalej. Bez dwóch zdań Gąsior.

Prezydent Bronisław Komorowski zastanawia się, czy podpisać ustawę emerytalną. Analizuje. Aspekty ekonomiczne. I prawne. Żeby mu tylko łeb nie eksplodował.

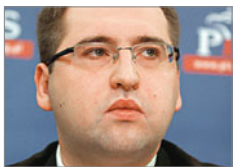
Senator PAWEŁ KLIMOWICZ odszedł z PO. Powodem było gmeranie rządu przy OFE. Niesamowite! Wygląda na to, że w polityce zdarzają się wciąż ludzie, którzy mają poglądy. Co za zacofane typy! ■

przegląd tygodnia

Mazurka & Zalewskiego



DAREK GOLIK



SEWERYN SOLTYŚ



JERZY DUDEK

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Ponieważ i tak by go stracił, to **JAROSŁAW KACZYŃSKI** zrzekł się swojego immunitetu i teraz Roman Giertych będzie mógł go za coś tam pozwać. Koń zresztą powinien powędrować do rubryki obok, bo stajenkę ustroili mu w studiu Tusk Vision Network, skąd 24 godziny na dobę naparza w Kaczora. Cóż, Giertych pełni tam rolę POP - a. Pełniącego Obowiązki Palikota.

Odcina się. Nasz drogi Staszek Janecki zapewniał nas żarliwie, że nie jest - wbrew temu co tydzień temu pisaliśmy - spin doktorem Jarosława Kaczyńskiego, więc od jego ostatnich sukcesów zdecydowanie się odcina. Firma Wspólna Sprawa, którą założył z Witoldem Gadowskim i była asystentką Adama Lipińskiego, to zaś, wedle słów Stacha, nie firma PR-owska, tylko producencka, i Janecki ma zamiar dzięki niej kupę forsy zarobić. Staszku, jak zrobicie spoty, dzięki którym Kaczor wygra wybory, to będziecie mieli zlecen bez liku. Każdy producent niechcianego towaru do was uderzy.

Wkażdym razie firma ta jest, jak się zdaje, solą w oku pewnej znanej blond dziennikarki z kręgów PiS (i nie mamy tu wyjątkowo na myśli Moniki Olejnik). Ta Młoda przyjaciółka eurodeputowanego Zbigniewa rozpowiada ponoć, że firma Janeczeko żeruje na PiS, kosząc ciężki szmal, czemu z kolei rzeczonny Janecki żarliwie zaprzecza. Ech, taka to rodzinna kłótnia. Skończy się tłuczeniem zastawy stołowej, trzaskaniem drzwiami, zawieszaniem i podsłuchami.

Nie docenialiśmy **JOASI KLUZIK-ROSTKOWSKIEJ**, a nasza Merkel w spódnicy i Lady Makbet polskiej polityki w jednym popisała się, i to zdrowo. Otóż, komentując wizytę Kaczora w spożywczaku, powiedziała, że „prezes Kaczyński w sklepie jest tak samo niewiarygodny jak prezes Kaczyński w kontakcie z żywym człowiekiem”. Jak rozumiemy, autorytetem w dziedzinie zakupów jest sama Kluzik-

Rostkowska. Widzisz Joasiu, są ludzie stworzeni do robienia zakupów i są ludzie nadający się do polityki. Jak widać, tego się nie da połączyć.

Ta zabawa nigdy się nie skończy. **ADAM BIELAN** ciągle kontroluje stronę internetową PJN i wkurza pjonki, wkładając tam, co chce. Adam, wszystko to miałyby jeszcze jakiś sens, gdyby na tę stronę ktoś jednak wchodził.

Swoją drogą Bielan zachowuje się jak zdradzona żona, która, choć już po rozwodzie, lata po sąsiadach i opowiada, jaką ten drań okazał się kanalia. Adam z lubością podtyka więc każdemu dziennikarzowi kompromitujące pjonki materiały „tylko do twojej wiadomości” (ale na ten sposób dał się złapać tylko młodziak z „Wprost”) i rozsyła SMS-y o fatalnych sondażach PJN. Ubaw wszyscy mają niezły, lecz Bielan nie skalkulował skutków ubocznych - nie znamy nikogo, kto by go teraz traktował serio. No, może poza siecią telefonii komórkowej.

Swego czasu, całkiem niedawno, porównaliśmy Adama Bielana do Adama Słomki. No i przyjdzie nam przeprosić. Słomkę.

Wtelevizorze **MISIEK KAMIŃSKI** ostro pojechał po Jarosławie. Bardzo był sierozny i bardzo oburzony tym, że Kaczor gotów jest ponoć przehandlować dobre imię brata za poparcie Radia Maryja. Powiemy salomonowo: Kaczor pozwalający swoim parlamentarzystom wysłuchiwać bredni Kobyłańskiego przegina, ale Misiek piętnujący z całą mocą polityczny cynizm jest równie wiarygodny, jak ascetyczny Misiek wzywający do postu. I trzeźwości.

Wkażdym razie Misiek za te występy doczekał się od Jarosława komentarza. Że to smutne i śmieszne, iż taki Kamiński upodabnia się do Palikota. Cóż, metamorfozy Kaczora są również zasmucające. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI
Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Z INNEJ PERSPEKTYWY

DO I OD REDAKCJI

Degeneracja odrzucona

W artykule „M jak małość, barwy nieszczęścia” Krzysztof Feusette postawił tezę, że rodzime seriale stoją na niskim poziomie. Chciałbym się jednak odnieść do porównania owych dzieł do produkcji amerykańskich, np. „Dr House’a” i „Chirurgów”. Osobiście jestem fanem tylko tego pierwszego. Podstawową cechą, która odróżnia te zagraniczne produkcje od polskich, jest fakt, iż główny bohater jest postacią głęboko zdegenerowaną (szczególnie w pierwszych sezonach). Postać House’a to jednostka wybitna, lecz aspołeczna, która jest kreacją bardzo wyrazistą, lecz negatywną. Obawiam się, że w polskim przemyśle serialowym musimy jeszcze trochę poczekać na takie scenariusze. Polscy widzowie negatywne postacie odrzucają.

—Aleksander Dmowski

Polecamy także „Gotowe na wszystko”. Tam bohaterki bywają zdemoralizowane, ale jednocześnie demoralizację u innych potępiają. To chyba możliwy do zaakceptowania przez widzów kompromis?

Powrót z kronikarzem tamtych dni

Jestem pod wielkim wrażeniem tekstu Jana Pospieszalskiego i do niego kieruję te słowa. Dzięki Pana artykułowi wróciłam do tamtych

dni kwietnia 2010 roku. Przypomniałam sobie, jak spędzałam godziny, oglądając kolejne bloki informacyjne. Te dni, gdy spotykał się Pan z dziesiątkami osób przed Pałacem Prezydenckim, przeszły do polskiej historii. I Pan był tego czasu najlepszym kronikarzem. Pamiętam do dziś Pana twarz, pamiętam te rozmowy. Bałam się wtedy o Pana. Dlaczego nie ma już Pana w telewizji? Proszę, niech Pan wróci, brakuje Pana rozmów.

—Marta J. Nowosad

Tak, redaktor Jan Pospieszalski został niestety z telewizji publicznej wypchnięty. My także jesteśmy całym sercem za jego powrotem. List pani, zgodnie z prośbą, przekazaliśmy także red. Pospieszalskiemu.

Blokada Świnoujścia

Dziękuję za poruszenie tematu zablokowania portu w Świnoujściu przez rosyjsko-niemiecki gazociąg. Nie mogę zrozumieć, jak polski rząd i fachowcy mogli do tego dopuścić, skoro sprawa była znana od czterech lat! A jednak – położono wielką rurę, która grozi zablokowaniem portu przeładunkowego o ogromnym znaczeniu dla kraju. Jak to możliwe?

—Bogusław Michalik

O tym właśnie napisali kilkakrotnie nasi autorzy. Najgorsza w całej sprawie jest bezwolność rządu, który znał problem, ale najwyraźniej czekał, aż sam się rozwiąże. Poniekąd miał niestety rację. Klamka już zapadła.

Pielgrzymka do Rydzyka?

Moją uwagę przykuł artykuł „Tydzień przez Świątlik”. Zacytuję urywek: „Nie chodzi o tę wakacyjną, podczas której niektórzy posłowie modlą się do Rydzyka...”. Droga redakcjo! Na tę pielgrzymkę jeżdżę również ja, a modłę się nie do Rydzyka (choć można było napisać Ojca Rydzyka), a do Pana Boga.

—Bogusław Michalik

Redaktor Wiktor Świątlik, siląc się na dowcip, napisał o dr. Janie S. Ciechanowskim, p.o. kierownika urzędu ds. kombatanów i osób represjonowanych, że ma „istnie wielkopańskie manieri”. Znam dobrze dr. J. Ciechanowskiego i nigdy nie zauważyłem u niego żadnych „wielkopańskich manier”. Przeciwnie – jest wyjątkowo uprzejmy i kulturalnym człowiekiem.

—mgr Tadeusz W. Michalski, „Rys”, prezes Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Nie chcieliśmy nikogo urazić. Rubryka Wiktora Świątlika ma charakter satyryczny, a autor nikogo nie oszczędza. Nas też.

Pytania o ordynację

Sporo piszecie o wyborach. Ale co one zmieniają, skoro znowu na podstawie obecnej ordynacji wybierzemy marnych, niesamodzielnych posłów? Postulat zmiany wyborczej do Sejmu pojawia się od lat. Obecna ordynacja oraz sposób, w jaki na jej podstawie wybieramy posłów, mają wiele wspólnego z systemem wyborczym PRL. Wtedy podział miejsc w Sejmie był ściśle określony i ograniczony do kandydatów trzech partii. Obecnie pięcioprocentowy próg wyborczy oraz system finansowania partii sprawiają, że nowa partia lub niezależni posłowie mają małą szansę na wejście do Sejmu. A jeśli chodzi o kandydatów do Sejmu, to bardziej im w tej sytuacji zależy na przychylności liderów politycznych niż na wyborcach. Bo to liderzy, a nie wyborcy, w rzeczywistości wybierają ich do Sejmu.

—Krzysztof Mazur

Ma pan sporo racji. Ale przed 1993 r., kiedy nie było progów i finansowania (jest od 2001 r.), w Sejmie było kilkadziesiąt partii i sporo brudnych pieniędzy. Każdy system ma wady. Teraz przynajmniej rządy trwają dłużej.

To tylko fragmenty z korespondencji, która trafia do redakcji. Bardzo dziękujemy za taką żywą reakcję na nasz tygodnik i czekamy na Państwa listy. Nie jesteśmy w stanie na wszystkie odpowiedzieć, ale wszystkie czytamy. Tak duży odzew – te setki listów i e-maili – bardzo cieszy. Czekamy na kolejne:

redakcja@uwazamrze.pl

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

Audiencja u Wajchowego





Kredyt pod obroty, który się sprawdza
Testujesz 4 miesiące bez marży i prowizji



Kredyt dla FIRM

0%
marży

0%
prowizji
przygotowawczej

0%
prowizji
od niewykorzystanej kwoty

kredyt
POD OBROTY
0%



BNP PARIBAS
FORTIS

Bank zmieniającego się świata

bnpparibasfortis.pl

☎ 801 355 355

Oprocentowanie Kredytu pod Obroty obliczane jest w oparciu o WIBOR 3M plus marża banku. Marża 0% obowiązuje przez 4 pierwsze miesiące od daty zawarcia umowy, prowizja przygotowawcza 0% i prowizja od niewykorzystanej kwoty 0% obowiązuje przez pierwsze 12 miesięcy od daty zawarcia umowy. Oferta dotyczy kredytów w rachunku bieżącym do kwoty 750 tys. zł. BNP Paribas Fortis jest marką, pod którą Fortis Bank Polska SA, należący do grupy kapitałowej BNP Paribas, oferuje swoje produkty i usługi.

INWESTYCJE

Most Północny płynął 500 km

Do Warszawy dotarło pierwsze z trzech przeseł mostu Północnego. To największy ładunek, jaki kiedykolwiek transportowano Wisłą. Element przęsa nurtowego liczy 63 metry długości i pięć metrów wysokości. Łączna masa transportu wynosiła ponad 600 ton. W połowie kwietnia przęsa będzie podnoszone z Wisły na podpory. W poprzek rzeki stanie barka. Kolejne dwa przęsa przyplyną w maju i czerwcu w takich samych transportach. Koszt budowy mostu to 1 mld 72 mln zł. Otwarcie w 2012 roku. —m.b.



RAFAŁ GUZ

Seksafera: wraca Lepper

SĄD

Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił 30 marca wyrok skazujący lidera Samoobrony i byłego wicepremiera Andrzeja Leppera w sprawie seksafery i skierował ją do ponownego rozpoznania. Powód to uchybienia proceduralne stwierdzone w pierwszym procesie. Lepper był skazany na dwa lata i trzy miesiące więzienia. Drugiemu z oskarżonych: Stanisławowi Łyżwińskiemu sąd złądził karę z 5 lat więzienia do 3 lat i 6 miesięcy.

– Dysponuję dowodami, że nie mogłem dopuścić się tego przestępstwa – mówił Lepper. Twierdził, że „w tamtych miejscach i w tamtym czasie” nie mógł być.

Według prokuratorów, którzy badali seksafery, Lepper miał „w związku z pełnioną funkcją publiczną” żądać seksu od działaczki Samoobrony Anety Krawczyk. Inną z działaczek miał „usiłować doprowadzić do obcowania płciowego”. Wszystko to w latach 2001 – 2002.

Łyżwiński usłyszał siedem zarzutów, w tym zgwałcenia działaczki, która ubiegała się o stanowisko wójta (lata 1999 – 2003). —graz,pap



MARIAN ZUBRZYCKI

Czerwone euro

WSPÓLNA WALUTA

Na słoweńskim euro pojawi się komunistyczna gwiazda



PIOTR SEMKA

21 marca 2011 r. Bank Słowenii wpuścił do obiegu monety 2 euro z symbolem komunizmu i wizerunkiem generała czerwonej partyzantki Tita – Franca Rozmana-Stane'a. Okazją do emisji było stulecie jego urodzin.

Stane jako młody piekarz w latach 30. na wezwanie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej przedostał się do czerwonej Hiszpanii, gdzie ukończył szkołę wojskową dla czerwonych oficerów Brygady Międzynarodowej. Po upadku Republiki internowany przez Francuzów przez Niemcy przedostał się w 1941 r. do Słowenii. Wiosną 1942 r. został dowódcą słoweńskiej brygady partyzanckiej podporządkowanej lidero-



wi jugosłowiańskich komunistów Josipowi Brozowi-Tito. W 1943 r. w stopniu generała-lejtnanta został dowódcą wszystkich sił partyzantki komunistycznej na terenie Słowenii. Zginął w listopadzie 1944 r. w trakcie testowania angielskich moździerzy.

Decyzja o wybitiu mającej obieg w całej Europie monety euro na cześć komunistycznego generała to demonstracja pewności siebie ze strony rządzących obecnie w Słowenii socjaldemokratów, czyli tamtejszych postkomunistów. Lider konserwatywnej opozycji Janez Janša nazwał to prowokacją. A młodzieżówka chadeckiej partii Nowa Słowenia nazwała Franca Rozmana-Stane'a „wojennym przestępcą” odpowiedzialnym za rozlew „bratniej krwi”. Konserwatyści słoweńscy oskarżają partyzantkę Tita, że równoległe do walki z Niemcami i Domobraną – słoweńskimi sojusznikami Hitlera – partyzanci Tita eliminowali wszystkich, którzy mogliby zapobiec ich przejściu władzy po wojnie.

Z kolei weterani partyzantki Tita podziękowali władzom za uczczenie „bohatera narodu”. ■

Taniej? To już wspomnienie

CENY

Cukier podrożał przez miesiąc nawet o 2 zł, a olej o 1 zł. W ciągu roku ceny niektórych artykułów spożywczych wzrosły nawet o 40 proc. A będzie jeszcze drożej – mówi analitycy rynku.

Przedstawiciele dużych sieci handlowych przyznają, że coraz więcej klientów zwraca uwagę na ceny produktów. Sieci w ostatnim czasie wzmocniły swoje programy promocyj-

ne. Do zakupów u siebie zachęcają wieloma akcjami.

W jaki sposób handlowcy mogą hamować wzrost cen? Przede wszystkim niską marżą. Markety negocjują też ze swoimi dostawcami jak najniższe ceny. Jednak przyznają, że teraz uzyskanie zadowalającej stawki nie jest takie proste.

Analitycy rynku przyznają też, że klient w Polsce jest mniej wyedukowany. – I właściciele sklepów nie boją się windować cen – dodają. —mrc

Straż nie jest od gaszenia zniczy

Profanacja – tak związkowcy NSZZ „Solidarność '80” z warszawskiej SM nazywają asystowanie pracownikom firmy sprzątającej przy usuwaniu przez nich wieńców i zniczy na Krakowskim Przedmieściu. Wzywają władze stolicy i swojego komendanta, by nie wykorzystywali funkcjonariuszy „przy niszczeniu oznak czci” – jak napisali w swoim proteście.

„W imieniu strażników wnosimy o zaprzestanie wykorzystywania naszej formacji do działań związanych z usuwaniem wieńców, zniczy i krzyży, które przynieszone są przez obywateli i składane przed Pałacem Prezydenckim jako hołd poległym w katastrofie smoleńskiej” – zaczyna w piśmie do komendanta SM Zbigniewa Leszczyńskiego przewodniczący „S '80” SM Artur Jarecki.

– Nie ma naszej zgody na uczestnictwo przy profanacji. Taką jest gaszenie nagrobnych zniczy,

TRAGEDIA SMOLEŃSKA

Strażnicy przymuszani do nieetycznych działań



ROBERT RYBARCZYK

sprzątanie wieńców i krzyży – dodaje Jarecki.

Protest otrzymały wszystkie kluby w Radzie Warszawy. Przewodniczący klubu radnych PiS Maciej Wąsik mówi: – Zszacunkiem odnoszę się do protestu związkowców. Oni nie chcą mundurem wycierać politycznych akcji rządzących Warszawą. Nie ma powodu, by funkcjonariusz publiczny udzielał asysty prywatnej firmie sprzątającej.

Pismo od związkowców dotarło także do prezydenta miasta Hanny Gronkiewicz-Waltz. Szefowa miejskiego Biura Bezpieczeństwa Ewa Gawor przyznała, że: „To jest dziwne stanowisko związkowców”. – Przecież strażnicy nie sprzątają

Krakowskiego Przedmieścia, tylko firma sprzątająca. Strażnicy wyłącznie asystują przy tym sprzątaniu – mówi Ewa Gawor.

Zbigniew Leszczyński, komendant SM, nadal będzie wysyłał swoich podwładnych przed Pałac Prezydencki, by pilnowali sprzątających. Wydał w tej sprawie oświadczenie: „Obowiązkiem strażników jest realizowanie prawa. Jednym z zadań jest udzielenie asysty pracownikom jednostek samorządu lokalnego, w sytuacji kiedy nie mogą w sposób właściwy wykonać swoich zadań. (...) Głos „S '80”, zrzeszającej najmniejszą liczbę pracowników SM, nie jest głosem formacji”.

– Niech komendant zapyta jakiegokolwiek strażnika, czy dla niego honorem jest uczestniczenie w tych sprzątkaniach? Żaden nie odpowie, że jest z tego dumny – odpowiada Jarecki.

Straż na rocznicę katastrofy smoleńskiej przygotowuje pełną mobilizację. 9 i 10 kwietnia będą dla strażników normalnymi dniami pracy. Funkcjonariusze będą mogli odebrać je sobie w innym terminie. – Mamy już grafik na kwiecień. W rocznicę musimy się obowiązkowo stawić w pracy. Choć zazwyczaj jest tak, że w soboty i niedziele zgłaszają się do pracy ci, którzy chcą wypracować nadgodziny za dodatkowe wynagrodzenie – przyznaje Jarecki.

Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz w programie „Kropka nad i” zapowiedziała: – Strażnicy, jeżeli nie będą wykonywać swoich obowiązków, mogą poszukać sobie innej pracy. ■

Startuje spis powszechny

GUS

Od piątku każdy może wziąć udział w spisie przez Internet. 8 kwietnia do domów ruszą rachmistrzowie

Spis narodowy organizowany przez Główny Urząd Statystyczny potrwa trzy miesiące. Rachmistrzowie 8 kwietnia zaczną odwiedzać 20 proc. losowo wybranych mieszkań. W dużych miastach odsetek ten jest niższy, np. w stolicy wynosi 15 proc. – Tu jest dużo blokowisk, a w nich dane mieszkańców będą podobne – wyliczają statystycy. Rachmistrzów należy wpuścić do domu. Jeśli odmówimy, może nam grozić grzywna.

Pierwszy raz można też samemu wziąć udział w spisie przez Internet (to tzw. samospis). I to już od 1 kwietnia. Najpierw na stronie spisu trzeba wpisać PESEL, a potem inne dane identyfikacyjne. System sam wybierze dla nas formularz. Przygotowane są dwa. Jeden dotyczący tzw. badania pełnego (zawiera 15 pytań) i drugi, dotyczący tzw. badania reprezentacyjnego (100 pytań).

Wypełnienie pierwszego zajmuje kilka minut. Wystarczy podać dane osobowe i adres. Następnie w

ankiecie już tylko zaznaczamy wybrane odpowiedzi. Jakie są pytania? Np. o stan cywilny, obywatelstwo, kraj urodzenia, język, którym rozmawiamy w domu.

W szczegółowym badaniu reprezentacyjnym odpowiadamy na pytania dotyczące naszego mieszkania, rodziny, pracy. Jeśli nie potrafimy podać informacji, to samospis w sieci zostanie przerwany. Wówczas skontaktuje się z nami rachmistrz spisowy lub teleankieter, by uzupełnić dane.

Rozmowa z rachmistrzem powinna potrwać nie więcej niż godzinę. Rachmistrz zapyta np., jak długo dojeżdżamy do pracy, ile godzin pracujemy, jak długo jesteśmy w Polsce, jak duże mamy mieszkanie, a nawet czy jest w łazience spluczka z bieżącą wodą. Nie będzie pytań o zarobki ani majątek. A odpowiedź na pytania o charakter związku, w jakim się pozostaje, lub o wyznanie czy niepełnosprawność nie jest obowiązkowa. –*mgc, ag*

REKLAMA

komplet usług finansowych



KASA STEFCZYKA

801 600 100
(koszt połączenia wg taryfy operatora)
www.kasastefczyka.pl

wyłącznie POLSKI kapitał

temat tygodnia

strony
10-17

Poręczny

